

Andrzej Krysiak

KPT. JÓZEF IGNACY SKRZAT. LOSY SKIERNIEWICKIEGO BOHATERA

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony Józefowi Ignacemu Skrzatowi, podoficerowi b. armii austriackiej, uczestnikowi I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, oficerowi II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera, bohaterskiego uczestnika boju pod Kaniowem, oficera 18. pp w Skierniewicach, komendanta PW i WF w Rawie Maz. i Skierniewicach, uczestnika bitwy nad Bzurą, jeńca pięciu niemieckich obozów jeńieckich, obywatela miasta Skierniewice.

Autor prezentuje niepublikowane dotąd losy bohatera, który prawie całe swe dorosłe życie poświęcił walce w obronie Ojczyzny, choć w najnowszej historii miasta postać zupełnie zapomniana. A przecież jego czyny mówią same za siebie i są godne naśladowania. Informacje zawarte w artykule pochodzą głównie z Centralnego Archiwum Wojskowego, a także ze wspomnień syna Andrzeja Skrzata. Niewątpliwymi atutami przedstawionego materiału jest unikalna i nigdzie dotychczas niepublikowana dokumentacja zdjęciowa i archiwalne oryginalne dokumenty wojskowe z okresu II RP.

Słowa kluczowe: Żołnierz II Brygady Legionów, podoficer II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i bitwy nad Bzurą, oficer 18. pp, jeńiec Oflagów Hohnstein, Colditz, Prenzlau, Neubrandenburg i Gross Born.

Summary: The article is dedicated to Józef Ignacy Skrzat, non-commissioned officer of the former Austrian army, participant of World War I, Polish-Bolshevik war, officer of the II Polish Corps of General, Józef Haller, heroic participant of the battle near Kaniów, officer of the 18th Infantry Regiment in Skierniewice, commander of the Military University of Warsaw and PE in Rawa Mazowiecka and Skierniewice, participant of the Battle of Bzura, prisoner of five German prisoner of war camps, citizen of the city of Skierniewice.

The author presents the previously unpublished story of a hero who devoted almost his entire adult life to fighting in defense of his homeland, although a completely forgotten figure in the city's recent history. Yet his actions speak for themselves and are worth imitating. The information contained in the article comes mainly from the Central Military Archives, as well as from the memories of Andrzej Skrzat's son. The undoubted advantages of the presented material are unique and previously unpublished photo documentation and archival original military documents from the period of the Second Polish Republic.



Fot. 1. Rodzina Józefa Skrzata. Trzeci od lewej stoi por. Józef Skrzat, piąty brat Antoni, szósty, brat Michał. Trzecia od lewej siedzi matka Anna z Warthów Skrzatowa, pierwsza od prawej strony siedzi siostra Helena. Nisko, 1925 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Keywords: Soldier of the 2nd Legion Brigade, non-commissioned officer of the II Polish Corps of General Józef Haller, participant of the Polish-Soviet War and the Battle of Bzura, officer of the 18th Infantry Regiment, prisoner of the Oflag Hohnstein, Colditz, Prenzlau, Neubrandenburg and Gross Born.

W Legionach Polskich

Józef Ignacy Skrzat urodził się 8 lutego 1896 r. w Lipinach Dolnych w dawnym powiecie biłgorajskim województwie lubelskim, niewielkiej wsi położonej na Płaskowyżu Tarnogrodzkim nad rzeczką Borowiną. Wieś założona była pod koniec XVI w. i należała wówczas do Ordynacji Zamojskich. Jego ojciec z zawodu kowal był poddanym austriackim i czasowo przebywał w Kongresówce, której w granicach leżały Lipiny Dolne. Matka Anna z domu Warth była pochodzenia niemieckiego. Docelowym miejscem zamieszkania rodziny było powiatowe miasteczko Nisko na terenie Galicji.

Do dziewiątego roku życia młody Józef uczył się prywatnie w Lipinach Dolnych, dopiero, kiedy w 1907 r. rodzina przeniosła się z powrotem do Niska, gdzie ukończył trzy klasy szkoły wydziałowej oraz dwuletni zawodowy kurs do kształcący. W 1911 r., mając 15 lat, został oddany na praktykę stolarską, po której ukończeniu w czerwcu 1914 r. uzyskał zawód stolarza¹. W trakcie praktyki

¹ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Arkusz Ewidencji Personalnej, sygn. Józef Skrzat II. 56. 15970.

działał aktywnie w strukturach lokalnych Polskiej Partii Socjalistycznej. Należał również do Drużyn Bartosзовych – organizacji przysposobienia wojskowego utworzonych przez młodzież z Grupy Rzeczpospolita w 1908 r. we Lwowie z inicjatywy Wawrzyńca Dayczaka². Doświadczenie wojskowe nabyte podczas działalności w Drużynach Bartosзовych okazało się niebawem bardzo przydatne w jego dalszym życiu.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej w lipcu 1914 r., 12 września tego roku wyjechał do Lwowa i wstąpił jako ochotnik do Legionu Wschodniego – polskiej formacji wojskowej utworzonej we Lwowie, w sierpniu 1914 r. pod kierownictwem Naczelnego Komitetu Narodowego w składzie armii austro-węgierskiej. Do Legionu powołani zostali, na zasadzie ochotniczego zaciągu, członkowie Sokolich Drużyn Polowych, Drużyn Bartosзовych i Polskich Drużyn Strzeleckich okręgu lwowskiego. Z tego okresu zachowało się

zdjęcie Józefa skierowane do ojca Marcina Skrzata, który wraz z rodziną zamieszkiwał wówczas w Skowierzynie w powiecie tarnobrzeskim. Na odwrocie zdjęcia czytamy:

Kochani Rodzice, donoszę Wam, że jestem zdrow z łaski P. Boga, czego i Wam życzę. We Lwowie dobrze się nam powodzi, ale już wnet wymaszerujemy... Co słyhać w rodzinie, czy wszyscy zdrowi, czy Michał coś pisał z wojska? Nie trąpcie się Kochani Rodzice, za wolą Bożą będzie wszystko dobrze. Żadnej nie miałem od Was wiadomości. Żegnam Was Kochani Rodzice i całuję rączki Wasze, bądź zdrow Antosiu i Maryniu do miłego się zobaczenia. Wasz syn Józek.

Niestety, w związku z postępami armii rosyjskiej w Galicji Wschodniej 29 sierpnia 1914 r. rozpoczęto ewakuację Legionu ze Lwowa na zachód w kierunku Mszany Dolnej, przez Lubień, Rudki, Sambor, Chyrów, Sanok i Jasło



Fot. 2. Józef Skrzat (stoi z prawej) z braćmi Antonim (od lewej) i Michałem (siedzi).

Tarnów 1913 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

² Ibidem, Własnoręcznie spisany życiorys Józefa Skrzata, sygn. Skrzat Józef. II. 56. 15970.



Fot. 3. Szer. Józef Skrzat w mundurze armii austriackiej w Legionie Wschodnim we Lwowie, 1914 r.
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)



Fot. 4. Plut. Józef Skrzat z okresu Legionu Wschodniego
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

(10–18 września). Większość żołnierzy po ewakuacji rozeszła się do domów. Wśród nich był szer. Józef Skrzat.

Przez dwa tygodnie Legion Wschodni stacjonował w Sanoku, w miejscowej fabryce maszyn i wagonów. Ostatecznie 21 września 1914 r. został rozwiązany. Pozostali żołnierze Legionu Wschodniego, z Józefem Hallerem na czele, współformowali Drugą, tzw. Żelazną Brygadę³.

Po rozwiązaniu Legionu Wschodniego plut. Józef Skrzat wyjechał do Krakowa, wstępując do baonu uzupełniającego 1. pułku piechoty Legionów Polskich (1. pp LP) kpt. Andrzeja Galicy⁴.

12 września 1914 r. został przydzielony do 9. kompanii 2. pp LP. Pułk został sformowany 14 IX 1914 r. na terenie Krakowa. Wszedł w skład Legionu Wschodniego, a następnie od maja 1915 r. znalazł się w składzie II Brygady Legionów Polskich (II BLP). Pierwszym dowódcą pułku był płk Zygmunt

³ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, [w:] B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Poznań 2014.

⁴ Własnoręcznie spisany życiorys Józefa Skrzata. Arch. autora.

Zieliński. Formacja składała się z oddziałów walczących dotąd w Karpatach i dlatego zwana była Karpacką. W październiku pułk wyruszył na front karpacki, na Węgry. Walczył w komitecie Marmarosz Sziget (7 października 1914 r., gdzie przeszedł swój chrzest bojowy), a następnie na Huculszczyźnie. Prowadził ciężkie walki na Węgrzech pod Ökermőzo i ponownie na Bukowinie pod Kirlibabą, po czym zakończył swój udział w kampanii bukowińsko-besarabskiej. W walkach tych ubrał udział kpr. Józef Skrzat. Dwudziestego sierpnia 1915 r. został ranny. Następnie przetransportowano go do szpitala wojskowego w Wiedniu, gdzie leczył się kilka tygodni. Ostatecznie został zwolniony z wojska jako niezdolny do służby wojskowej.

Po przeszło półrocznej rekonwalescencji, 10 marca 1916 r., powrócił do służby w 34. pułku piechoty Obrony Krajowej (34. pp Obrony Krajowej) armii austriackiej w Krakowie, skąd na własną prośbę, po zaledwie dwumiesięcznej służbie, 4 maja 1916 r. został z powrotem przydzielony do 2. pp LP z II Brygady. Po kryzysie przysięgowym w Legionach⁵ kpr. Józef Skrzat służył w Polskim Korpusie Przysięgowym (PKP)⁶ przy 2. pp LP armii austriackiej pod dowództwem płk. Michała Żymierskiego. Dowódcą Korpusu był wówczas płk Zygmunt Zieliński, a dowódcą II BLP płk Józef Hal-ler⁷. Pod koniec października 1917 r. Polski Korpus skierowano na front wschodni. Nie na długo jednak, ponieważ ostatecznie został on wycofany z walk. Korpus, a wraz z nim 2. pułk, stanął wówczas w Mamajowcach na Bukowinie, ponieważ dowództwo wojsk austriackich nie miało pełnego zaufania w kwestii lojalności w stosunku do armii austriackiej. Ten chwilowy czas spokoju na froncie został wykorzystany, Józef Skrzat został skierowany na kurs przeszkolenia w Zambrowie⁸ oraz służbę w Powiatowym Urzędzie Zaciągowym (PUZ)⁹.

W połowie lutego 1918 r. do Korpusu doszła wieść, że pomiędzy państwami centralnymi a Ukraińską Republiką Ludową 9 lutego tego roku zawarto w Brześciu pokój, na mocy którego planowano oderwanie od Królestwa Polskiego części ziem wschodnich, głównie terenów Podlasia i Chełmszczyzny. Wznicały się bunty i oficjalne występy przeciw Austro-Węgrom. Padały pomysły o utworzeniu polskiej władzy na terenach Galicji Wschodniej. W rezultacie zdecydowano o przejściu frontu i połączeniu się w Rosji z nowotworzonymi oddziałami polskimi. Doszło do tego 15 lutego 1918 r., gdy II Brygada przebiła się pod Rarańczą przez pozycje austriackie i przedostała się na terytorium Rosji, wchodząc w skład II Korpusu Polskiego. Żołnierze 2. pp zasilili 13. i 14. pułki strzelców (ps.) z 4. Dywizji Strzelców Legionowych (4. DSL). 2 pp. LP przestał istnieć jako jednostka samodzielna. Zmiany te dotyczyły również sierż. Skrzata, który wraz ze swoim pułkiem przebił się pod Rarańczą i po reorganizacji II Korpusu w Sorokach

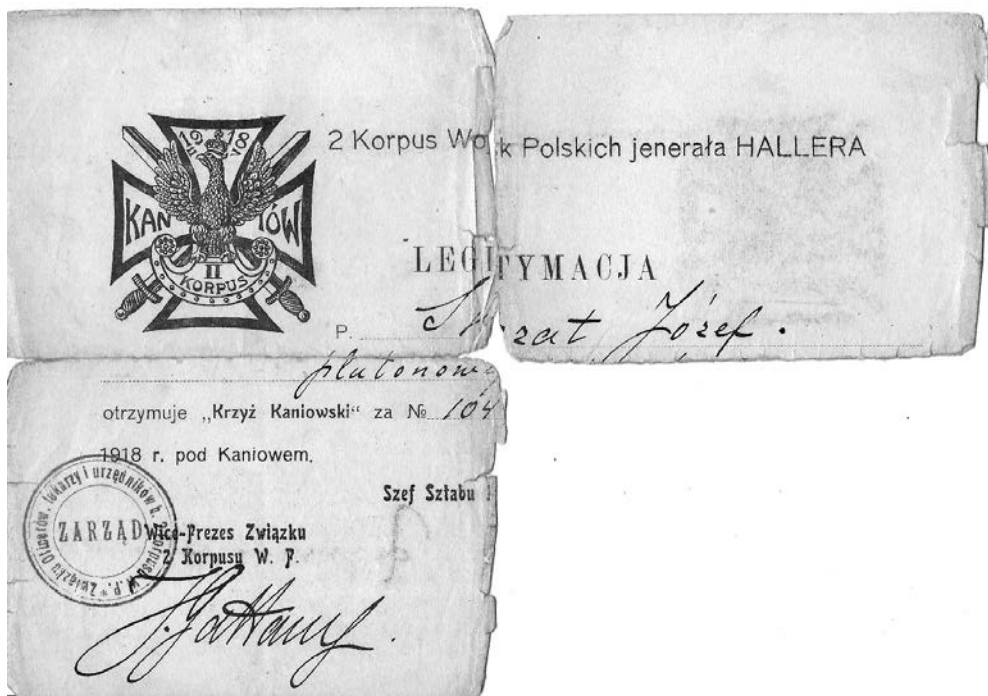
⁵ Związany był z odmową złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II z 9 i 11 lipca 1917 r.

⁶ Formacja wojskowa utworzona przez Austro-Węgry 20 IX 1916 r. z Legionów Polskich.

⁷ CAW. Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego: Rozkaz nr 377 (sygn. I.120.1.577, s. 81) (on-line) 1917-09-27 [dostęp: 2022-08-25].

⁸ Ibidem, Karta Ewidencyjna, sygn. Skrzat Józef II. 56. 15970.

⁹ Ibidem, Własnoręcznie pisany życiorys kpt. Józefa Skrzata, sygn. Skrzat Józef II. 56. 15970.



Fot. 5. Fragment legitymacji „Krzyża Kaniowskiego” II Korpusu Polskiego nadanego plut. Józefowi Skrzatowi
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

nad Dniestrem został przydzielony do 14. ps.¹⁰ Operacja obejścia linii frontu pod Rarańczą nie w pełni się udała, bowiem ogromna część żołnierzy Korpusu została okrążona przez Austriaków, rozbrojona i odtransportowana do obozów na Węgrzech, głównie w Huszt i Marmaros-Sieget.

Pierwszego marca 1918 r. został awansowany do stopnia plutonowego i objął funkcję zastępcy dowódcy plutonu¹¹. Sprawując tę funkcję, miał bezpośredni kontakt z przełożonymi, którzy byli Austriakami, a żołnierze stanowili swoisty konglomerat wielu narodowości składający się głównie z Czechów, Słowaków, Węgrów no i oczywiście Polaków. Aby się jakoś porozumieć, trzeba było znać język niemiecki, który z natury rzeczy był językiem urzędowym. Język ten plutonowy Józef Skrzat znał biegle. Jak sam pisał w swojej ankiecie personalnej, operował również językiem angielskim w stopniu dostatecznym.

Jedenastego maja 1918 r. w składzie swego 14. ps. wziął udział w bitwie pod Kaniowem, stoczonej pomiędzy oddziałami II Korpusu Polskiego dowodzonego wówczas przez gen. Józefa Hallera a Niemcami, chcącymi rozbroić żołnierzy Korpusu. W ciężkim jednodniowym boju żołnierze

¹⁰ Ibidem, Własnoręcznie spisany życiorys w zbiorach autora, sygn. Skrzat Józef. II. 56. 15970.

¹¹ Ibidem, Awanse i zmiany ewidencyjne, Józef Skrzat, sygn. II. 56. 15970.

II Korpusu musieli uznać wyższość Niemców, a sam Korpus dzień później, 12 maja 1918 r., został rozwiązany. W walce zginęło lub zostało rannych około 1000 żołnierzy polskich, a wielu, w tym plut. Józef Skrzat, dostało się do niewoli. Pomimo porażki bój pod Kaniowem zdaniem historyków miał istotne znaczenie polityczne i moralne dla całego narodu polskiego jako protest orężny przeciw przemocy okupantów, jedynej wówczas niezależnej Polskiej Siły Zbrojnej. Za udział w bitwie pod Kaniowem, naznaczonej walecznością i bohaterstwem, Józef Skrzat otrzymał „Krzyż Kaniowski” przyznawany przez dowództwo II Korpusu Wojsk Polskich gen. Józefa Hallera¹². Jako żołnierz II BL posiadał także odznakę brygady, którą szczycił się przez następne kilkadziesiąt lat.

Po udanej ucieczce z transportu niemieckiego do 1 marca 1919 r. starał się dołączyć do oddziałów polskich organizujących się w Murmaniu (Murmańsku), którymi dowodził gen. Józef Haller. Niestety, nie udało mu się dotrzeć do punktu docelowego, a on sam został aresztowany przez bolszewików. Po zwolnieniu przez Rosjan przebywał na terenie Ukrainy, gdzie krótko pracował jako robotnik.

Pod koniec kwietnia 1919 r. przedostał się do Polski i zameldował się w Warszawie, gdzie otrzymał przydział do Baonu Zapasowego 33. pp w Łomży. Siódmego maja 1919 r. rozpoczął dalszą służbę wojskową w baonie na stanowisku szefa kompanii i dowódcy plutonu. Pierwszego sierpnia 1919 r. został awansowany do stopnia sierżanta¹³. Tu też w dniach 28 lipca–2 sierpnia 1920 r. jego baon pod dowództwem kpt. Stanisława Mariana Raganowicza brał udział w obronie Łomży, walcząc przeciwko oddziałom bolszewickim. Raganowicz obsadził swymi obrońcami trzy forty, znajdujące się na prawym brzegu Narwi. Załoga broniących się fortów wspomagana



Fot. 6. Sierż. Józef Skrzat (siedzi) podczas służby w 33. pp w Łomży
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

¹² Legitymacja do „Krzyża Kaniowskiego” dla plut. Józefa Skrzata (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

¹³ Ibidem.



Fot. 7. Ppor. Józef Skrzat z żoną Rozalią
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

była przez ludność cywilną. Zażarta obrona miasta była możliwa dzięki męstwu walczących żołnierzy oraz bohaterskiej postawie, samozaparcu, niezwyklej ofiarności obywatelskiej, poświęceniu i współdziałaniu mieszkańców miasta z walczącymi oddziałami wojska.

Z uwagi na zagrożenie bolszewików od strony Nowogrodu, 2 sierpnia 1920 r. załoga opuściła forty i samo miasto, do którego wkroczyli Rosjanie. Ostatecznie w pięciodniowych walkach straty obrońców wyniosły: 35 poległych oraz około 300 rannych. Okupacja Łomży przez bolszewików trwała 20 dni, po czym 22 sierpnia tego roku miasto zostało wyzwolone przez 59. Wielkopolski pp z Inowrocławia. Pomimo poddania miasta, walki o Łomżę były pierwszym poważnym powstrzymaniem maszerujących na stolicę bolszewików¹⁴.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i podpisaniu preliminarium pokojowych, nastął wreszcie upragniony pokój. W tym samym czasie sierż. Józef Skrzat

został przydzielony do Baonu Zapasowego 33. pp w 2. kompanii. Ze swoich obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze. Potwierdzenie tego znajdziemy w zaświadczeniu z 7 stycznia 1921 r. podpisanym przez dowódcę baonu kpt. Gwidona Burzę. W dokumencie tym czytamy:

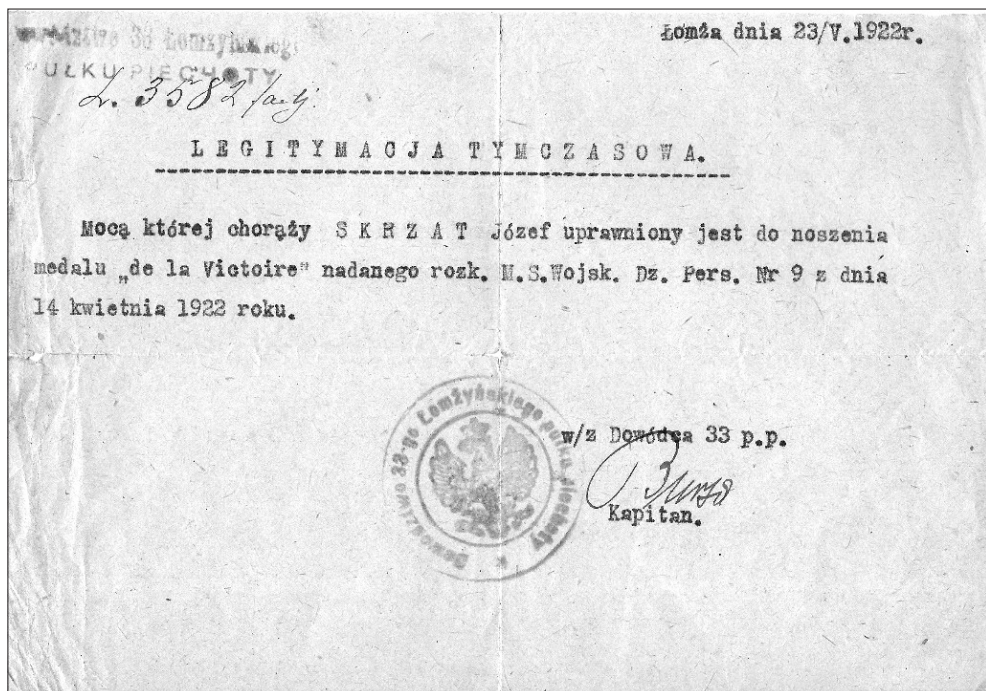
Zaświadcza się, że chor. Skrzat Józef pełnił funkcję D-cy plutonu 2-jej kompanii Batalionu Zapasowego 33 p.p. od dnia 10/VII –19 r. do 7 /I – 21 r. Przez cały czas odznaczał się gorliwością i sumiennością i zawsze wywiązywał się dobrze z powierzonej mu czynności¹⁵.

Awans na chorążego otrzymał 1 marca 1921 r., obejmując jednocześnie stanowisko dowódcy plutonu¹⁶. We wniosku awansowym na nominację do stopnia chorążego ówczesny dowódca II baonu kpt. Zdziarski (imię nieznane), tak opiniował swego podwładnego:

¹⁴ D. Bzura, *Oni walczyli za Ojczyznę*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział w Łomży, Białystok, 13 VIII 2020.

¹⁵ Zaświadczenie dowódcy Zapasowego Baonu 33. pp z 7 stycznia 1921 r. (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

¹⁶ CAW, Arkusz Ewidencji Personalnej, sygn. Józef Skrzat II. 56. 15970.



Fot. 8. Tymczasowa legitymacja uprawniająca chorążego Józefa Skrzata do noszenia francuskiego medalu „de la Victoire” za służbę w II Korpusie Polskim gen. Józefa Hallera (ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Bardzo pracowity, sumienny, gorliwy w służbie. W pracę wkłada dozę dużej inteligencji i zamilowania. Poza służbą [odznacza się] bardzo dobrym sprawowaniem się. Dobry obywatel kraju¹⁷.

Dziesiątego maja 1921 r. w katedrze łomżyńskiej zawarł związek małżeński z 22-letnią panną Rozalią Niedźwiecką, córką Józefa i Antoniny z Pałubińskich, urodzoną w 1899 r. w Długosiodle, niedaleko Wyszkowa. Była ona kierowniczką ochronki w Gołubiczach w Okręgu Czernichowskim, a następnie nauczycielką w jednej ze szkół powszechnych w Łomży¹⁸. Z tego związku 26 stycznia 1922 r. w Łomży urodził się pierworodny syn Józefa i Rozalii – Tadeusz.

Od 17 października 1921 do 31 marca 1922 r. w Łomży był słuchaczem Wojskowych Kursów Doksztalających z wiedzy ogólnej (ukończył 5. i 6. klasę gimnazjum)¹⁹. Czternastego kwietnia 1922 r. na mocy rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych (MS Wojsk.), Dz. Pers. Nr 9 został uhonorowany

¹⁷ Ibidem, Wniosek o nominację do stopnia chorążego, sygn. Józef Skrzat II. 56. 15970.

¹⁸ Zaświadczenie ppłk. Michała Pakosza, dowódcy 33. pp w Łomży z 18 maja 1923 r. (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

¹⁹ Zaświadczenie o zakończeniu Wojskowych kursów doksztalających przy Dowództwie Garnizonu w Łomży z 2 IV 1922 r. Ze zbiorów autora.

francuskim medalem „de la Victoire” nadanym za służbę w II Korpusie Wojska Polskiego gen. Józefa Hallera²⁰.

Jego dokonania zostały zauważone i docenione. Już w czerwcu 1922 r. został powołany na pięciomiesięczny kurs szkolenia chorążych w Centralnej Szkole Podoficerów Piechoty nr 2 w Grudziądzu²¹. Po powrocie z kursu został przydzielony do (2. batalion 18. pułku piechoty) II/33 pp w Łomży na stanowisko dowódcy plutonu²².

Po krótkim urlopie wypoczynkowym, 15 maja 1923 r., zgodnie z Rozk. Pers. L.28/23 został awansowany do stopnia podporucznika z dniem 1 czerwca 1923 r., z jednoczesnym przeniesieniem do 18. pp w Skierniewicach, gdzie objął stanowisko młodszego oficera kompani²³.

W skierniewickim 18. pp

W czerwcu 1923 r. Andrzej Skrzat przybył do Skierniewic. Była to wówczas niewielka prowincjonalna miścina, w której ludność polska współistniała ze stosunkowo dużą diasporą żydowską. Miasto nie zrobiło na nim początkowo dobrego wrażenia. Szare ulice i w większości drewniane domy nie mogły napawać zbyt dużym optymizmem. Głównymi perełkami architektonicznymi, jakie wtedy dodawały blasku Skierniewicom, były dworzec kolejowy, pałac arcybiskupi, kościół pw. św. Jakuba i oczywiście koszary wojskowe, miejsce jego przyszłej służby i pracy, w których stacjonowały oddziały 26. Dywizji Piechoty (26. DP), a w jej składzie 18. pułk piechoty (18. pp), który wraz z 10. pp i 37. pp został wyłączony ze składu 4. DP.

26. DP została zorganizowana w październiku 1921 r. w ramach przechodzenia Wojska Polskiego na czas pokojowy. Podstawę stanowił rozkaz Ministra Spraw Wojskowych nr 7600/Org. W myśl tego rozkazu kraj został podzielony na dziesięć Korpusów Okręgu i 105 Komend Uzupełnień Korpusów Okręgu. Dywizja weszła wraz z 7. i 10. DP w skład Okręg Korpusu (OK) IV Łódź na podstawie rozkazu Oddziału V Sztabu Generalnego MS Wojsk. nr 13 200 z 1 września 1921 r. Główny trzon dywizji stanowiły pułki wchodzące dotychczas w skład 4. DP utworzonej w kwietniu 1919 r. Były to: 10. pp, 18. pp oraz 37. pp. Ponadto przydzielono jako artylerię organiczną (wchodząca etatowo w skład wojsk) III dywizjon 7. pal z Częstochowy (III/7 pal) i III/10. pal z Łodzi, z których wydzielając po jednej baterii dla II dywizjonu, zorganizowano 26. pułk artylerii lekkiej (26. pal).

Rodzina Skrzatów po przybyciu do Skierniewic zamieszkała początkowo w budynku Bombla przy ul. Sienkiewicza, po czym pod koniec lat 20. przeprowadziła się do budynku oficerskiego na terenie koszar 18. pp, który we wrześniu 1939 r. na skutek podpalenia spłonął.

²⁰ Legitymacja tymczasowa z 23 V 1922 r. sygnowana przez w/z dowódcy 33. pp kpt. Gwidona Bursę (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

²¹ CAW, Własnoręcznie pisany życiorys, sygn. Skrzat Józef. II. 56. 15970.

²² Ibidem, Rozkaz dz. dowódcy 33. pp nr 3/2, pkt 1, sygn. Skrzat Józef II 56. 15970.

²³ Ibidem.

Po zaledwie 1,5 miesięcznej służbie na stanowisku oficera młodszego kompanii, 17 sierpnia 1923 r. objął w zastępstwie dowództwo 2. kompanii strzeleckiej w I baonie²⁴. Miesiąc później, 17 września 1923 r., został przemianowany na oficera zawodowego z jednoczesnym awansem do stopnia porucznika ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1921 r., lokata 189²⁵.

28 września tego roku został odkomenderowany na 3-miesięczny kurs saperów przy 4. pp w Sandomierzu²⁶, po zakończeniu którego z dniem 17 grudnia 1923 r. powrócił do rodzimego 18. pp, obejmując stanowisko dowódcy plutonu pionierów²⁷.

Do jego podstawowych zadań należało organizowanie prac pionierskich w pułku, umacnianie terenu, realizacja prac inżynierskich i saper-skich, ochrona obiektów drogowych, a nawet przeciwdziałanie klęskom żywiołowym, zwalczanie powodzi i zatorów rzecznych, zwłaszcza w okresie zimowo-wiosennym. Funkcja ta, jak się potem okazało, w warunkach skierniewickich była bardzo pożądana i przydatna, zwłaszcza, że okalająca koszarę przy ul. Batorego nieregulowana rzeczka Łupia, zwana też Skierniewką, corocznie zalewała okoliczne tereny, a zimowe zatory lodowe niejednokrotnie dawały się we znaki lokalnej społeczności. W ramach ćwiczeń budował również kładki, mostki na rzeczkach i strumykach, w okolicznych wsiach zyskując powszechny szacunek i uznanie lokalnej społeczności.

Por. Józef Skrzat bardzo aktywnie włączył się w te akcje, za które wielokrotnie otrzymywał pochwały i wyróżnienia. Np. w czerwcu 1924 r. od dowódcy 26. DP gen. Władysława Bejnara za akcję przeciwpowodziową otrzymał pochwałę, która ukazała się w rozkazie dziennym dowódcy 18. pp:

Ad. Rozk. Komendy Garnizonu nr 61, pkt 1, porucznikowi Skrzatowi Józefowi, d-cy plutonu pionierów 18. pp za ofiarną 20-godzinną pracę przy ratowaniu zagrożonych mostów w czasie powodzi w dniach 24, 25 i 26 marca 1924 r. oraz wszystkim tym żołnierzom, którzy z narażeniem swego życia i zdrowia nieśli pomoc w opanowaniu rozszalałego żywiołu, w imieniu służby udzielam pochwały oraz podziękowania w imieniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Skierniewickiego. Podpisy: komendant garnizonu gen. Władysław Bejnar, dowódca 18. pp płk Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński²⁸.

Kolejną pochwałę otrzymał miesiąc później, 26 maja 1924 r. za wzorcowo przeprowadzoną akcję przeciwwatorową i przeciwpowodziową. Tym razem por. Skrzata pochwałą wyróżnił sam dowódca Okręgu Korpusu Nr IV w Łodzi gen. dyw. Stefan Majewski:

Pochwała za celowe i umiejętne przeprowadzenie przez podległą mu formację akcji ochrony obiektów drogowych na terenie O.K. Nr IV Łódź. Akcja ta wykazała godną pochwały sprawność organizacyjno-techniczną jako

²⁴ Ibidem, Rozk. Pers. nr 183/23 z 21 VIII 1923 r., sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

²⁵ Ibidem, Dziennik Pers. nr 72 z 17 VIII 1923 r., sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

²⁶ Ibidem, Rozk. Pers. dowódcy 18. pp nr 218/23 z 25 IX 1923 r. CAW, sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

²⁷ Ibidem, Rozkaz dowódcy 18. pp nr 284/23 z 17 grudnia 1923 r., sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

²⁸ Ibidem, Wyciąg z rozkazu dziennego dowódcy 18. pp nr 92 z 23 IV 1924 r., sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

też inicjatywę i wytrwałość niejednokrotnie z narażeniem zdrowia i życia w opanowaniu żywiołu.

Pomyślny wynik akcji przeciwzatorowej przedstawia dobitnie okoliczność, że przy 33 uruchomionych asystencyjnych patrolach technicznych dla ochrony na 33 mostów drogowych i kolejowych oraz przy na ogół słabej ich konstrukcji jako też stosunkowo nieznacznemu zużyciu środków i materiałów wybuchowych – zaledwie w trzech przypadkach nie udało się uchronić obiektów od częściowego zniszczenia.

Wobec powyższego czuję obowiązek wyrazić podziękowanie i uznanie wszystkim tym oficerom jak też szeregowym, którzy z całym zrozumieniem powagi sytuacji przyczynili się do powyższego chwalebного wyniku i którzy zasługują na wyróżnienie.

18. pp por. Skrzat Józef, ppor. Kayzer Czesław i sierż. Pietruszewski Mieczysław. Wszyscy wymienieni dzięki roztroptym i praktycznym zarządzeniom, osobistej, przykładowej i wytrwałej pracy nacechowanej nieraz poświęceniem – przyczynili się do ogólnego sukcesu²⁹.

Praca przy akcjach zatorowych i związane z nią pochwały i wyróżnienia, to nie jedyne sukcesy por. Józefa Skrzata. Przełożeni docenili również wyniki wyszkolenia plutonu pionierów, którym dowodził por. Skrzat. W innym rozkazie dziennym dowódcy 18. pp płk. Mieczysława Maxymowicza-Raczyńskiego, nr 261 z 18 XI 1924 r., czytamy:

W związku z przeprowadzonymi egzaminami w pododdziałach specjalnych i kontrolą wyszkolenia oraz uzyskanymi wynikami udzielam pochwały:

Por. Skrzatowi Józefowi za osiągnięty bardzo wysoki poziom wyszkolenia specjalnego w plutonie pionierów, mimo iż pluton w bieżącym roku był bardzo obciążony pracą pozasłużbową³⁰.

Walka z żywiołami to nie jedyne aspekty jego służby. Miał on bowiem „żyłkę” społecznika, inżyniera, a nawet korespondenta prasowego. Wykazał się zwłaszcza w budowie stadionu sportowego 18. pp. Pułk po stałej dyslokacji w Skierniewicach rozpoczął pracę na rzecz rozbudowy bazy sportowej. Dzięki staraniom kolejnego dowódcy pułku płk. Włodzimierza Maxymowicza-Raczyńskiego przy dużym wysiłku włożonej pracy przez por. Józefa Skrzata, por. Józefa Jezierskiego i st. sierż. Józefa Barana, sierż. Mieczysława Pietruszewskiego oraz wydatnej pomocy szeregowych żołnierzy pułku, w 1924 r. w koszarach wybudowano nowoczesny obszerny stadion sportowy.

Stadion położony był na tyłach koszar, w pobliżu rzeki Łupi, w ustronnym miejscu. Poza boiskiem piłkarskim o pełnych wymiarach, posiadał również żużlową bieżnię 6-metrowej szerokości, przepisowy tor szturmowy, skocznię, plac do rzutów, tor szermierczy i trybunę pod dachem na 300 osób. Zadbano również o sprawy zaplecza sanitarnego, budując szatnię i urządzenia kąpielowe dla zawodników. Obiekt był jednym z trzech największych w Wojsku Polskim. Odbywały się na nim przez kolejne lata zawody sportowe rangi dywizyjnej, okręgowej i ogólnopolskiej, a osiągane tu wyniki sportowe

²⁹ Ibidem, Roz. Dz. Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IV nr 51 z 26 V 1924 r., sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

³⁰ Ibidem, sygn. Skrzat Andrzej II. 56. 15970.

były również udziałem wojskowych sportowców z 18. pp. Jego uroczyste oddanie i poświęcenie przez biskupa polowego WP Stanisława Galla z udziałem ówczesnego kierownika rejonu duszpasterstwa katolickiego w Skierniewicach, ks. kpt. Edwarda Chomy, odbyło się 28 czerwca 1924 r. w dniu święta pułkowego. Na uroczystościach obecny był prezydent RP Stanisław Wojciechowski wraz z generalicją, władzami administracyjnymi i samorządowymi³¹.

Za zaangażowanie i pracę na rzecz budowy stadionu por. Józef Skrzat w specjalnym rozkazie dziennym dowódcy 18. pp płk. Włodzimierza Maxymowicza-Raczyńskiego z 30 czerwca 1924 r. został wyróżniony pochwałą. W rozkazie tym czytamy m.in:

Po półtorarocznej pracy stanął na dzień Święta Pułkowego gotowy stadion sportowy pułku. Wykonaniem swem jest on dumą i chlubą pułku, gdyż niewiele takich znajduje się dziś w ziemiach polskich. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i dowódca Korpusu wyrazili uznanie dla dzieła i jego dzielnych wykonawców, i radość z powodu wzorowo wykonanej pracy. Czuje się w obowiązku wyrazić tą drogą podziękowanie (...)

Por. Skrzatowi, d-cy plutonu pionierów za osobistą z całym zaparciem się przez siebie prowadzoną pracę około wzorowego wykonania toru szturmowego. (...) Por. Skrzat i sierż. Baran ujmowali sobie spoczynku i osobiście bez wytchnienia pracowali przy budowie stadionu (...)

I dalej:

(...) Niech ten wyraz uznania będzie dla wymienionych zapewnieniem, że dali więcej ze siebie, niż nakazywał obowiązek, włożyli bowiem w pracę ambicję oddziału i osobistą. Praca ich przetrwa nie jedno pokolenie wojskowe i będzie wspaniałym dowodem ambicji i czynu³².

Por. Józef Skrzat był dobrym obserwatorem życia pułku. Wydarzenia te często opisywał w prasie wojskowej, głównie w „Polsce Zbrojnej”, która była obowiązkową lekturą w Wojsku Polskim. Np. we wrześniu 1924 r. opisywał

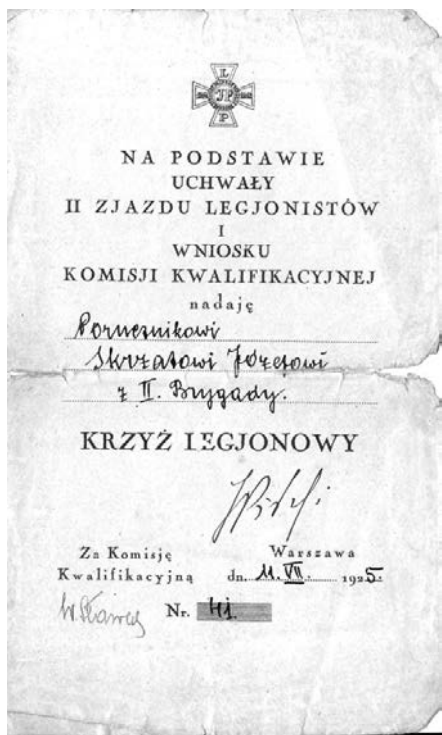


Fot. 9. Por. Józef Skrzat w mundurze galowym. Wśród medali i odznaczeń widoczna odznaka pułkowa 18. pp, Krzyż Kaniowski i odznaka II Brygady Legionów Polskich

(ze zbiorów autora)

³¹ Józef Skrzat, *Życie sportowe 18 pp.* „Polska Zbrojna” nr 41, s. 6, z 13 II 1925 r.

³² Rozkaz dz. dowódcy 18. pp nr 144 z 30 VI 1924 r. (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).



Fot. 10. Świadectwo nadania por. Józefowi Skrzatowi Krzyża Legionowego (ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

powrót 18 pp z ćwiczeń wojskowych w pobliskim Ośrodku Ćwiczebnym w Raduczu:

Na pozornym polu bitwy zobrazowanym przez celowe zorganizowanie obozu, wykazał pułk stopień przyswojenia sobie nowoczesnych, wszczepionych im zasad i pojęć o walce, a tem samem ułatwił właściwą ocenę swej wartości, która przy dorocznym podówczas przeglądzie kompanii, przeprowadzonym szczegółowo przez d-cę pułku wypada zupełnie dobrze (...)

18 listopada 1924 r. objął funkcję oficera administracyjnego koszar z równoczesnym pełnieniem funkcji dowódcy plutonu pionierów. W tym samym dniu otrzymał pochwałę za wysoki poziom wyszkolenia plutonu pionierów³³. Z jego inicjatywy i siłami plutonu pionierów wybudowany został drewniany barak dla tegoż plutonu, za co dowódca 26. DP wyróżnił go pochwałą³⁴.

27 marca 1925 r. w Skierniewicach urodziła się córka Halina Janina. Tym samym rodzina Skrzatów miała dwoje dzieci. 11 lipca tego roku

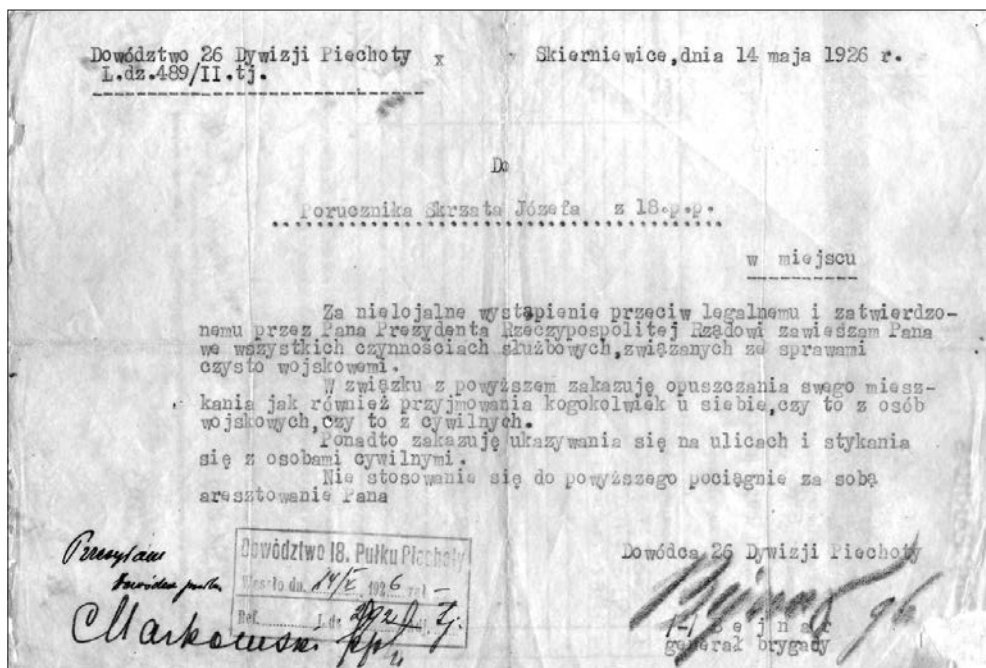
na podstawie Uchwały II Zjazdu Legionistów Józef Skrzat otrzymał Krzyż Legionowy.

Rok 1926 był rokiem szczególnym w historii armii. To właśnie w dniach 12–15 maja 1926 r., w Warszawie doszło do zamachu stanu przez marszałka Józefa Piłsudskiego, w czasie którego zginęło po obu stronach konfliktu łącznie 379 osób (215 żołnierzy i 164 osoby cywilne), a około 1000 osób zostało rannych³⁵. Powodem zamachu była pogarszająca się sytuacja polityczna i gospodarcza kraju, zaś bezpośrednią przyczyną – seria kryzysów gabinetowych w latach 1925–1926. Ten stan rzeczy nie ominął również 26. DP, której poszczególne pułki stanęły po stronie marszałka Piłsudskiego (10. pp z Łowicza i 37. pp z Kutna). Natomiast 18. pp w większości opowiedział się po stronie rządowej. Jednym z nielicznych oficerów pułku, który nie podporządkował się tej decyzji, był por. Józef Skrzat. Jako były żołnierz II BLP Józefa Piłsudskiego, nie mógł i nie chciał występować

³³ CAW, Rozkaz dz. dowódcy 18. pp nr 261/24 z 18 XI 1924 r., Skrzat Józef II. 56. 15970.

³⁴ Ibidem, Rozkaz dz. dowódcy 26. DP, L. 13/25., Skrzat Józef II. 56. 15970.

³⁵ A. Skrzypek, *Zamachy stanu w Polsce XX wieku. Działania spiskowców i bezpardonowa walka o władzę*, Warszawa 2014, s. 53.



Fot. 11. Pismo dowódcy 26. DP gen. bryg. Władysława Bejnara do por. Józefa Skrzata w sprawie zakazu opuszczania miejsca zamieszkania (ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

przeciwko marszałkowi. W efekcie musiał ponieść konsekwencje tego czynu, będąc ukarany aresztem domowym. W specjalnym dokumencie dowódcy 26. DP gen. bryg. Władysława Bejnara z 14 maja 1925 r. czytamy:

Do porucznika Józefa Skrzata z 18. pp. Za nielojalne wystąpienie przeciw legalnemu i zatwierdzonemu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Rządowi, zawieszam Pana we wszystkich czynnościach służbowych, związanych ze sprawami czysto wojskowymi. W związku z powyższym zakazuję opuszczania swego mieszkania jak również przyjmowania kogokolwiek u siebie czy to osób wojskowych, czy to cywilnych. Ponadto zakazuję ukazywania się na ulicach i stykania się z osobami cywilnymi. Niestosowanie się do powyższego pociągnie za sobą aresztowanie Pana³⁶.

17 maja 1926 r. na podstawie rozkazu dowódcy 18. pp nr 112/26 z 16 maja 1926 r. został przesunięty ze stanowiska dowódcy plutonu pionierów na stanowisko dowódcy plutonu w 7. kompanii 18. pp, co było dla niego swego rodzaju degradacją. Jednakże już miesiąc później, 25 czerwca 1926 r. z powrotem objął stanowisko dowódcy plutonu pionierów³⁷. Powrót ten nie był jednak wynikiem „wybaczenia” za niedawne czyny, a raczej koniecznością spowodowaną dowodzeniem pionierami, którymi mógł dowodzić jedynie

³⁶ Pismo dowódcy 26. DP gen. bryg. Władysława Bejnara do por. Józefa Skrzata z 14 V 1926 r. (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

³⁷ CAW, Karta Ewidencyjna oficera, Skrzat Józef II. 56. 15970.



Fot. 12. Por. Józef Skrzat (leży) pierwszy od lewej. Obok niego córka Halszka. Za nim stoi żona Rozalia z synem Tadeuszem. Skierniewice, 1928 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

oficer wyszkolony, po kursach i z doświadczeniem saperskim. A takim był właśnie por. Józef Skrzat.

Dalsza służba wojskowa przebiegała bez żadnych zakłóceń. Już 28 stycznia 1928 r. wyjechał do m. Pstrokonie w pow. łaskim na 3-dniowy kurs teoretyczno-praktyczny wysadzania lodów i zatorów wodnych³⁸.

Rok później w listopadzie 1929 r. rodzinę spotkała straszna tragedia, bo oto na zapalenie opon mózgowych zmarł syn Tadeusz mający zaledwie 7 lat. Został pochowany na cmentarzu Św. Józefa w Skierniewicach. Rok później zaś, 26 września 1930 r., urodził się najmłodszy syn Andrzej.

Od 12 kwietnia 1932 r. por. Józef Skrzat został mianowany dowódcą 8. kompanii strzelców³⁹. W tym samym roku został wyróżniony przez dowódcę pułku pochwałą za zdobycie mistrzostwa pułku w dywizyjnych międzypododdziałowych zawodach strzeleckich⁴⁰.

We wrześniu tego roku w Toruniu odbyły się wielkie manewry, w których brał udział 18. pp, a w jej składzie 8. kompania dowodzona przez por. Skrzata. Manewry te inspekcjonował Inspektor Armii z siedzibą w Toruniu (nazwisko nieznane), który tak ocenił dokonania por. Skrzata:

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, Wniosek do awansu do stopnia kapitana, sygn. Skrzat Józef 4648.

⁴⁰ Ibidem, Rozk. Dz. dowódcy 18. pp nr 22/32, poz. 296, sygn. Skrzat Józef 4648.

Podczas inspekcji zwróciły moją uwagę wyniki osiągnięte przez 8. komp. 18. pp dowodzoną przez por. Skrzata. Również zasobem wiedzy i doskonałym rozwiązaniem taktycznych zagadnień w czasie ćwiczenia aplikacyjnego wywodził się ten oficer. Po sprawdzeniu list kwalifikacyjnych stwierdziłem, iż jest to oficer o ładnej tradycji bojowej i nienagannej służbie pokojowej, a włożył wybitne dowody ideowej wartości i oddania się państwu. Charakter prawy i wyrobiony. Brak zupełny nałogów. Położył duże zasługi na polu oświaty żołnierza. Wobec wyróżniającej się pracy instruktorskiej i wychowawczej swartości taktycznej, dużego doświadczenia polowego, pracy wydatnej nad sobą – stawiam wniosek do awansu na kpt. W ten sposób wysoce wartościowy oficer za swą ofiarną postawę, służbę i pracę zostanie w części wynagrodzony i będzie to przykładem dla innych⁴¹.

Podobnie pozytywną opinię wyraził p.o. dowódcy 18. pp ppłk Włodzimierz Kowalski:

Zrównoważony, spokojny i bardzo pracowity dowódca kompanii. Wybitny wychowawca. Dowodzi kompanią wzorowo, wykazywał na tem stanowisku jak największe zalety. Taktycznie bardzo dobry⁴².

Pomimo tak pochlebnej opinii na awans kapitański musiał jeszcze trochę poczekać, bowiem w czerwcu 1932 r. został oddelegowany na sześciotygodniowy kurs informacji wywiadu w Oddziale II Sztabu Generalnego zakończony wynikiem pomyślnym⁴³.

30 września 1932 r. rozkazem dziennym dowódcy 18. pp nr 205/32 został przesunięty na stanowisko dowódcy 3. kompanii strzeleckiej, na którym pozostawał do 2 listopada 1932 r., po czym z dniem 3 listopada tego roku objął stanowisko powiatowego komendanta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego (PW i WF) na powiat rawski⁴⁴.

Upragniony awans do stopnia kapitana uzyskał 1 stycznia 1933 r. (ze starszeństwem 1.1.1933., lokata 80⁴⁵). We wniosku awansowym ówczesny dowódca 18. pp płk Alf Tarczyński napisał:

Bardzo dobry dowódca plutonu pionierów i dowódca kompanii, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, gdzie był ranny i dostał się do niewoli niemieckiej. W Legionach Polskich od 1914 r. do Kaniowa. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Na awans zasługuje w zupełności⁴⁶.

W innym z wniosków ten sam dowódca napisał:

Charakter ustalony, pewny, solidny, służbę traktuje bardzo ideowo. Niezwykle pracowity i oddany służbie. Uczy się dużo i z łatwością. Doskonali nauczyciel i wychowawca. Pracuje samodzielnie – umie pracę zorganizować. Duża ambicja pracy. Rezultaty pracy bardzo poważne. Umysł jasny otwarty, jako dowódca kompanii – bardzo dobry. Ogólna ocena: wartościowy człowiek i bardzo dobry oficer.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, Dz. pers. 6/33.

⁴⁶ Ibidem.



Fot. 13. Obóz w Rudzie k. Skierniewic. Trzeci od prawej siedzi kpt. Józef Blokus, Okręgowy Komendant PW i WF, obok niego, drugi od prawej siedzi kpt. Józef Skrzat
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Pod tym samym wnioskiem podpisał się płk Maksymilian Milan-Kamski, dowódca Piechoty Dywizyjnej 26. DP:

Bardzo dobry dowódca kompanii, wzorowa pilność i sumienność. Na awans szczególnie zasługuje⁴⁷.

I wreszcie ostania opinia wydana przez dowódcę 26. DP gen. bryg. Mieczysława Mackiewicza:

Bardzo dobry i poważny oficer. Ideowy. W zupełności zasługuje na awans. Bardzo wspieram ten wniosek⁴⁸.

Zwieńczeniem tych niewątpliwych sukcesów było odznaczenie Krzyżem Niepodległości w listopadzie 1932 r.⁴⁹

W dniach od 18 sierpnia do 21 października 1933 r. uczestniczył w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, w 5-tygodniowym kursie informacyjno-metodycznym wychowania fizycznego dla powiatowych komend przysposobienia wojskowego, który ukończył z wynikiem dodatnim⁵⁰.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, Dz. Pers. nr 5/32.

⁵⁰ Ibidem, sygn. Kpt. Józef Skrzat 4648.

Objęcie stanowiska komendanta powiatowego PW i WF w Rawie Maz. przez kpt. Skrzatą spowodowało również zmianę miejsca zamieszkania ze Skierniewic do Rawy Mazowieckiej (przy ul. Fawornej w domu Zwolińskiego), gdzie rodzina Skrzatów wprowadziła się na początku 1934 r. Jednocześnie etatowo pozostawał w wykazie oficerów 18. pp.

Urząd PW i WF koordynował pracę organizacji paramilitarnych i sportowych. Poprzez swą działalność prowadził do swobodnego sposobu wcielania w życie idei „narodu pod bronią”. Było to, ze względu na ówczesną sytuację polityczno-militarną Polski niezwykle istotne. Oryginalność propagowanych w II RP rozwiązań polegała na włączeniu w nurt przygotowań obronnych państwa środowisk zróżnicowanych politycznie i wyznaniowo. Patriotyzm, który wpajano w procesie wychowania zarówno w rodzinie, szkole, jak i w organizacjach społecznych, powodował, iż wielu ludzi rozumiało potrzebę poświęcenia dla utrzymania dopiero co odzyskanego państwa polskiego.

Głównym zadaniem PW i WF było podnoszenie poziomu sprawności fizycznej oraz wzmacnianie tężyzny społeczeństwa, a w szczególności młodzieży szkolnej. Nie mniej ważnym zadaniem było podstawowe szkolenie wojskowe młodzieży w wieku przedpoborowym i poborowym. Dzięki masowym szkoleniom przygotowywano w okresie międzywojennym wielu ludzi do służby w formacjach pomocniczych, biernej obronie przeciwlotniczej, niesieniu pomocy sanitarnej itp. Ale to nie jedyne efekty pracy organizacji. Były również te niewymierne i nie mniej istotne. W wielu młodych ludziach rozbudzone zostały zainteresowania militarne, utrwalano uczucia patriotyczne, poczucie odpowiedzialności za sprawy obronności państwa. Szkolenie obejmowało zarówno chłopców, jak i dziewczęta.

Zasadniczy miejscem szkolenia junaków była Ruda k. Skierniewic, gdzie na początku lat 20. powstał obóz szkoleniowy. W Rudzie, poza kilkudniowymi ćwiczeniami (koncentracjami), odbywały się również coroczne wakacyjne



Fot. 14. Kpt. Józef Skrzat stoi pierwszy z prawej przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego w Obozie PW i WF w Rudzie k. Skierniewic, ok. 1938 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)



Fot. 15. Prezydent Ignacy Mościcki podczas wizyty w Rawie Maz. w okresie międzywojennym. Od prawej z szablą stoi kpt. Józef Skrzat
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

obozy PW i WF. Trwały zwykle sześć tygodni i skupiały kilkuset junaków z terenu całego IV DOK Łódź, w tym ze Skierniewic i Rawy.

Obóz w Rudzie był również miejscem wielu patriotycznych uroczystości. Np. 3 czerwca 1938 r. odbyła się tu bardzo podniosła uroczystość przyrzeczenia Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Przyrzeczenie od 150 junaków z powiatów skierniewickiego i rawskiego odebrał mjr Jan Piwowar, komendant Okręgu IV Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Wśród obecnych członków Zarządu obecni byli m.in. komendant Obwodu PW i WF Skierniewice kpt. Bolesław Blokus i komendant PW powiatu rawskiego kpt. Józef Skrzat. Przy zachowaniu ceremoniału przyrzeczenia strzeleckiego junacy ślubowali wierność i oddanie Ojczyźnie, ofiarność w służbie, karność i gotowość obrony Polski do ostatniej kropli krwi⁵¹. Uroczystość ta odbyła się przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, który wybudowano w 1937 r. dla uczczenia rocznicy wyjścia I Kompanii Kadrowej do walk o niepodległość Polski. Pomnik powstał z inicjatywy młodzieży szkolnej, licealistów i studentów z całego województwa łódzkiego przy wydatnej pomocy 18. pp. Młodzież zebrała również niezbędne środki finansowe na ten cel. Podstawowy budulec, jakim był kamień, pochodził z miejscowych pól, od

⁵¹ Z życia organizacji. Ze Związku Strzeleckiego, „Na Warcie” nr 8, z 1 lipca 1938 r.

okolicznych chłopów. Młodzi chłopcy sami zbierali kamienie i wozami dowodzili go na miejsce przeznaczenia.

Działalność kpt. Skrzata w Rawie nie ograniczała się jednak jedynie do pracy z junakami w ramach szkolenia PW i WF. Z własnej inicjatywy w mieście utworzył i prowadził struktury Związku Strzeleckiego „Strzelec”, będąc jego komendantem powiatowym. Aktywnie działał również na polu oświaty, zwalczając resztki analfabetyzmu, ucząc historii Polski, a nawet przygotowywał do życia zawodowego w środowisku cywilnym.

Jako Komendant Powiatowego PW i WF w Rawie Maz. kpt. Skrzat swoje obowiązki wykonywał bardzo dobrze. Odzwierciedleniem tego niech będzie krótka opinia mjr. Jana Piwowara ówczesnego Kierownika Okręgowego Urzędu PW i WF z dnia 27 listopada 1937 r., w której czytamy:

Dobry wychowawca. Osiągnięte wyniki pracy dobre. Na stanowisko Powiatowego Komendanta odpowiada w zupełności.

Podobne pozytywne opinie możemy znaleźć w Karcie Kwalifikacyjnej Oficera z 1937 r. zapisanej 21 października 1937 r. przez ówczesnego dowódcę 18. pp płk Franciszka Ottona Matuszczaka:

W rubryce określenie przydatności służbowej:

nadaje się na dowódcę kompanii ze wskazaniem pozostania w dalszej służbie, mimo przekroczenia wieku. Może być użyty tak w linii, jak i w PW i administracji.

W rubryce cechy indywidualne:

solidny, cichy, sumienny, pracowity, wytrwały i konsekwentny, taktowny, inteligentny, umysł trzeźwy, rozsądny.

W rubryce zdolności ogólne i zawodowe:

posiada zdolności administracyjne i wychowawcze, dobry dowódca, orientuje się łatwo i trafnie, decyzje dobre.

W rubryce osiągnięte wyniki:

wykazał dalszy postęp w pracy PW⁵².

W tym samym roku został przeniesiony z korpusu oficerów piechoty do korpusu oficerów administracyjnych z pozostaniem na dotychczasowym stanowisku służbowym.

Misję komendanta powiatowego PW i WF w Rawie Maz. zakończył pod koniec 1934 r., po czym powrócił do Skierniewic, obejmując stanowisko komendanta powiatowego PW i WF w Skierniewicach, realizując takie same zadania jak w Rawie Maz. Rodzina początkowo mieszkała przy ul. Kozińskiego 3, a następnie Kozińskiego 27 w Skierniewicach. W latach 1935–1938 Skrzatowie budowali dom jednorodzinny dwukondygnacyjny przy ul. Raławickiej 5 w Skierniewicach przemianowanej w czasie okupacji hitlerowskiej przez Niemców (ze względów polityczno-historycznych) na ulicę Lipową. Do domu (części parterowej) wprowadzili się pod

⁵² CAW, sygn. Kpt. Józef Skrzat, 4648.

koniec 1938 r. Funkcję komendanta powiatowego PW i WF w Skierniewicach pełnił do 1939 r., najtragiczniejszego w całej historii Polski.

Bitwa nad Bzurą. Niewola niemiecka

Początek 1939 r. zaznaczył się brutalnymi, terytorialnymi i politycznymi żądaniami Hitlera wobec Polski. Odpowiedzią na nie były najpierw styczeniowe i lutowe manewry z udziałem 26. DP na Podkarpaciu, następnie zaś częściowa mobilizacja alarmowa, zarządzona 23 marca 1939 r.⁵³ W działaniach tych brał udział również kpt. Józef Skrzat, który został zwolniony ze stanowiska komendanta powiatowego PW i WF w Skierniewicach, obejmując stanowisko zastępcy kwatermistrza 26. DP.

W lipcu 1939 r. nastąpiła tzw. koncentracja lipcowa, w wyniku której nastąpiła dyslokacja Armii Poznań, a w jej składzie 26. DP w rejon jezior wągrowieckich i żnińskich, uwarunkowana była koniecznością organizacji linii osłonowej między Poznaniem a Bydgoszczą (w rejonie Wągrowiec–Gołańcz–Kcynia), bowiem istniała tam luka w obronie, wynikająca z pokojowej dyslokacji wojsk na terenie Wielkopolski, która była operacyjnie nieodpowiednia. W przypadku inwazji niemieckiej nieprzyjaciel mógł bez trudu wejść w ten rejon, nie natrafiwszy praktycznie na żaden opór polskiego wojska. W tej sytuacji na ten newralgiczny 60-kilometrowy odcinek zdecydowano się skierować 26. „skierniewicką” DP.

Zadaniem dywizji było prowadzenie prac fortyfikacyjnych. Polegały one na budowie betonowych schronów bojowych na głównych odcinkach spodziewanych ataków nieprzyjaciela. Pomiędzy schronami kopano rowy strzeleckie, a przed nimi zasieki z drutu kolczastego. W toku prac wykonano także rowy przeciwpancerne. Zaminowano szereg mostów i mostków na przedpolu pozycji osłonowej⁵⁴. W pracach tych brał czynny udział kpt. Skrzat. Jako znawca fortyfikacji i sztuki saperskiej okazał się bardzo przydatny, pomimo że zajęcia te, jako zastępca kwatermistrza 26. DP, łączył z zadaniami wyznaczonymi przez kwatermistrza dywizji.

Jego zaangażowanie i profesjonalizm zostały po raz kolejny zauważone i docenione. Wyraz temu dał ówczesny dowódca 26. DP płk Adam Brzechwa-Ajdukiewicz, który tak ocenił postawę kpt. Skrzata:

Na ogół dobry dowódca kompanii – bardzo dobry oficer PW. Bardzo pracowity, sumienny, obowiązkowy. Na koncentracji jako dowódca kompanii pracował dobrze. Nadaje się na dowódcę kompanii⁵⁵.

Pierwszy dzień września 1939 r. zaznaczył się największymi i najtragiczniejszymi w dziejach Polski wydarzeniami. Kilka minut po godzinie czwartej rano z lotniska Nieder-Ellgut pod Wrocławiem wystartowało 29 niemieckich bombowców nurkujących typu junksers Ju-87 B, by o 4:35 pojawić się nad

⁵³ J. Beck, *Komentarze do historii dyplomatycznej wojny 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 20, s. 92, Paryż.

⁵⁴ R. Chwaliszewski, W. Kicman, *Polskie umocnienia obronne z 1939 r. w rejonie Wągrowiec–Gołańcz*, Piła.

⁵⁵ CAW, sygn. Kpt. Józef Skrzat 4648.

DYWIZJA PIECHOTY
WYDZIAŁ KWATERY GŁÓWNEJ
KARTKA POCZTOWA

Adres wysyłającego:

Imię i Nazwisko: kpt. Skrzat Józef

Oddział-Pulk: Kwat.Gł. 26 D.P.

Baon-Dyon: _____

Szwadron: _____

Kompania: _____

Ekier: _____

Poczta polowa Nr 74.

Andrzej Skrzat

Skierniewice

ul. Racławicka 5.

POCZTA POLOWA Nr 24
29 VII 1939
* b *

Ja zwożę mech

Kochany Andrzejku!

Jestem bardzo ciekaw czy po moim odjeździe uczyles się czy też zapomniałeś o nauce. Pamiętaj, że przyzekłeś się codziennie uczyć chociaż pół godziny. Poproś Mamusię, żeby koniecznie przerobiła z Tobą lekcję.

Jeżeli Mamusia nie będzie mieć czasu to niech Halszka zajmie się Tobą. Andrzejku chciałbym, żebyś na moją kartkę odpisał mi o wszystkim co słychać nowego w domu. Napisz mi czy naprawiona jest już pompa w łazience czy Hela pracuje w ogrodzie i co dotychczas zrobiła. Jakże się opiekujesz naszymi pieskami, jak Finka będzie brudna, to powiedz Heli, żeby ją wymyła a u Muszki, żeby zrobiła porządek. Ty Andrzejku jesteś takim małym gospodarzem więc o tych rzeczach musisz pamiętać, bo wiem że mnie w domu nie ma. Pamiętaj Andrzejku, że masz mi odpisać o wszystkim.

Ucałuj Mamusię i Halszkę odemnie.
 Całuję Cię
 Twój Tatusi

29/VII.39r.

przyjechał

On. 29/VII-39

Fot. 16. Karta pocztowa przesłana przez kpt. Józefa Skrzata do syna Andrzeja z 29 lipca 1939 r. z Kwatery Głównej 26. DP znajdującej się w okolicach Kcynii, miejsca koncentracji lipcowej
 (ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Wieluniem, bombardując „śpiące” jeszcze miasto. O godzinie 4.45 nastąpił ostrzał Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte przez pancernik Schleswig-Holstein. Rozpoczęła się II wojna światowa.

Zgodnie z planem mobilizacyjnym czasu „W” 26. DP wchodziła w skład grupy jednostek oznaczonych kolorem czarnym. Jednostki tej grupy w czasie pokoju były przeznaczone do zadań specjalnej interwencji we-



Fot. 17. Nieśmiertelnik kpt. Józefa Skrzata
(ze zbiorów autora)

wnątrz lub na zewnątrz państwa. W czasie mobilizacji jednostki grupy czarnej stanowiły wzmocnienie sił na zagrożonym odcinku granicy.

Dywizja została podporządkowana dowódcy Armii „Poznań”, gen. Tadeuszowi Kutrzebie, a od 5 września dowódcy Armii „Pomorze”, gen. Władysławowi Bortnowskiemu.

Od 6 września wycofywała się znad dolnej Noteci, przechodząc przez Inowrocław, Kruszwicę, Radzyń, by 8 września osiągnąć m. Lubraniec. Dalszy przebieg odwrotu dywizji skierowany był na Sochaczew, gdzie dywizja została przetransportowana w okolice Przedecza i Żychlina, a następnie przemaszerowała w kierunku wschodnim (poza 18. pp, który dotarł tam przy użyciu transportu samochodowego), uzyskując 12 września rejon Karsznic.

Podczas bitwy nad Bzurą dywizja stała w odwodzie i osłaniała od wschodu skrzydło Armii „Pomorze”. 14 września w ramach ogólnego natarcia Armii dywizja zdobyła Bednary Stare i Bednary Nowe. Na tej linii natarcie dywizji zostało zatrzymane z powodu silnego naporu Niemców. W tej sytuacji dywizja musiała się wycofać za Bzurę. W walkach dywizji niezwykle heroizmem odznaczył się 18. pp, który utrzymał Sochaczew oraz 10. pp., walcząc bohatersko w rejonie Bednar. W wyniku ciężkich walk wielu oficerów i żołnierzy dywizji zostało zabitych i rannych, wielu zaś zaginęło bez wieści. Jeszcze inni dostali się do niewoli niemieckiej. Wśród nich, 18 września w czasie walk w Budach Starych k. Sochaczewa, znalazł się kpt. Józef Skrzat⁵⁶. Jeszcze wtedy nie wiedział, że spędzi w niej przeszło pięć lat.

⁵⁶ Ręcznie pisany życiorys (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).



Fot. 18. Kpt. Józef Skrzat, nr obozowy 48585
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Zanim jednak trafił do obozu jenieckiego w Niemczech krótko wraz z innymi jeńcami przebywał na terenie b. koszar swego 18. pp. Ten trudny okres tak wspomina jego syn Andrzej:

Było to chyba 20 września 1939 r., a więc w dwa dni po dostaniu się do niewoli. Nasza sąsiadka, której nazwiska dziś nie pamiętam, powiedziała mojej mamie, że jej mąż przebywa jako jeńiec na terenie koszar przy ul. Batorego. Natychmiast wraz z mamą i siostrą Halią pobiegliśmy do koszar. Tu zobaczyliśmy część z nich ogrodzoną drutem kolczastym, w której przebywali jeńcy, a wśród nich mój ojciec. Nie wiem, jakim cudem udało nam się przekonać wachmana, aby umożliwił nam kontakt z ojcem. Faktem jest, że do spotkania tego doszło i choć rozmowa trwała zaledwie 10 minut, to jednak szczęście było ogromne. Z tego spotkania pamiętam jedynie, że ojciec wyglądał na bardzo wychudzonego, prosząc mamę, aby sprzedała część majątku

ku na utrzymanie rodziny. Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że będzie to nasze ostatnie spotkanie na co najmniej 5 i pół roku...

Pierwszym oficerskim obozem jenieckim był Oflag IV A położony w Hohnstein (Szwajcarii Saksońskiej), w Rudawach Wschodnich, do którego przybył już 5 października 1939 r. Samo miasto leży nad rzeką Łabą w dolinie Polenz. Znane jest z zamku pochodzącego jeszcze z połowy XIV wieku. Miejski kompleks zamkowy był używany w 1933 r. jako jeden z pierwszych obozów koncentracyjnych w Niemczech, w okresie narodowego socjalizmu. Od początku II wojny światowej zamek służył jako obóz jeniecki (Oflag) dla 800 oficerów. Potem przebywali tu jeńcy francuscy. Przekształcony w Stalag IV A jako obóz dla szeregowych i podoficerów mieścił w swoich murach jeńców radzieckich i jugosłowiańskich. Kpt. Skrzat otrzymał numer obozowy: 48585. W obozie tym przebywał zaledwie trzy i pół miesiąca, do 15 stycznia 1940 r.⁵⁷ Z obozu do Skierniewic przysłał listy i 15 kartek pocztowych.

Pierwszą kartkę pocztową z oflagu wysłał do rodziny w Skierniewicach już 14 października 1939 r., w której zapewniał o dobrym zdrowiu i równie dobrym wyżywieniu, co miało uspokoić stęsknioną żonę i dzieci. W kolejnych

⁵⁷ Korespondencja kpt. J. Skrzata do żony Rozalii (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora)

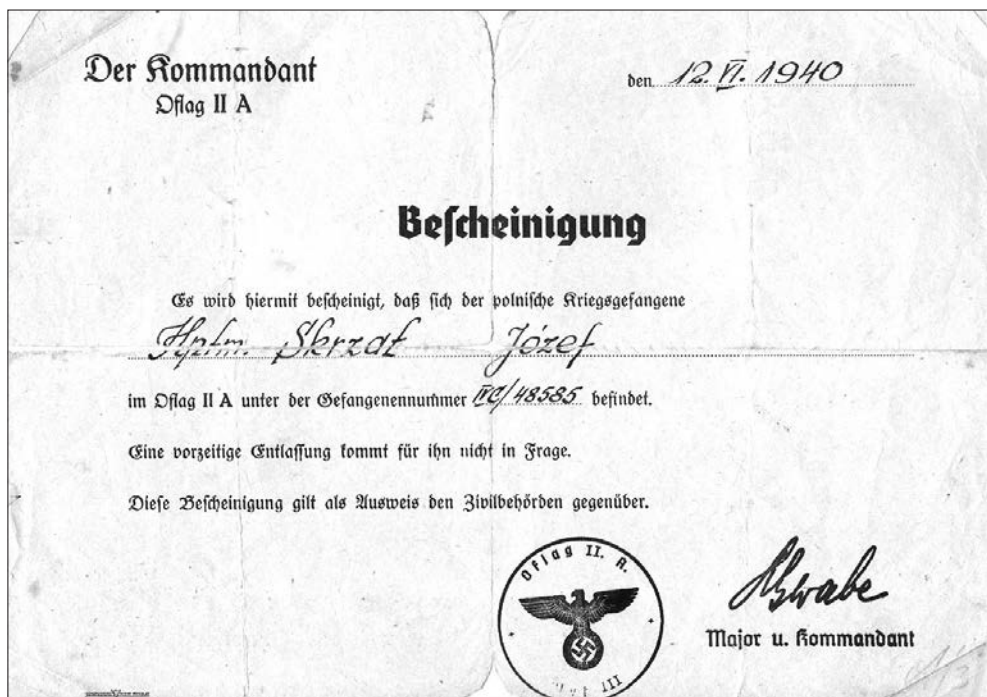


Fot. 19. Pierwsza karta pocztowa z 14 października 1939 r. przesłana przez kpt. Józefa Skrzatę do rodziny w Skierniewicach z Oflagu IV A w Hohnstein w Niemczech
(ze zbiorów Andrzeja Skrzaty)

przejawiała się ciągła tęsknota i troska o bliskich oraz prośby o przesyłanie paczek żywnościowych. Szczególnie serdeczny był w stosunku do syna Andrzejka, którego uważał za męskiego opiekuna rodziny. Z oczywistych powodów w korespondencji nie podejmował problemów związanych z funkcjonowaniem i życiem obozowym.

Stosunkowo krótki pobyt w obozie spożytkował na samokształcenie, zwłaszcza nauki języka niemieckiego. Praca kulturalna, oświatowa i samokształceniowa była ułatwiona jako że oficerowie, więźniowie oflagów nie byli zmuszani przez Niemców do pracy, w przeciwieństwie do szeregowych i podoficerów. Jak sam podawał w swej korespondencji, doskonalił również grę w szachy oraz oddawał się spacerom, które z nadmiaru wolnego czasu stały się jego obowiązkowym punktem codziennego programu.

Następnym obozem jenieckim, w którym przebywał kpt. Józef Skrzat, był Oflag IV C. położony w miejscowości Colditz oddalony około 40 km od stolicy Saksonii – Drezna. To tu położony był renesansowy zamek, w murach którego Niemcy założyli obóz karny dla oficerów. Obóz funkcjonował od października 1939 do kwietnia 1945 r. Przebywało tu ponad czterystu polskich oficerów i podchorążych, w tym około kilkunastu polskich generałów: Janusz Gąsiorowski, Wincenty Kowalski, Stanisław Oktawiusz



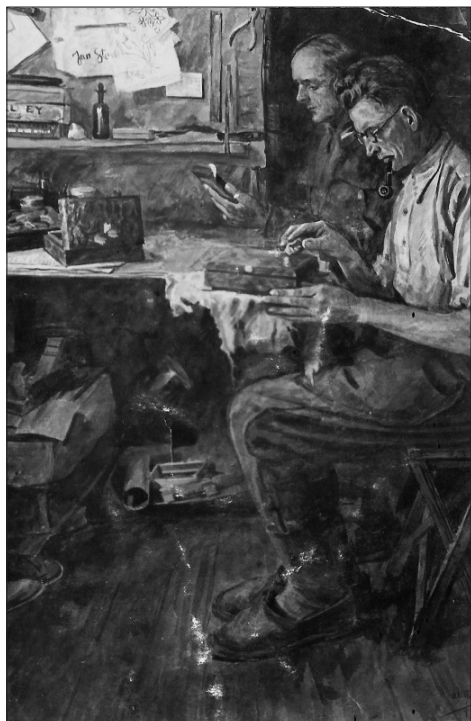
Fot. 20. Poświadczenie komendanta Oflagu II A w Prenzlau mjr. Szwabe, że kpt. Józef Skrzat jest jeńcem zarejestrowanym pod numerem IVC/48585
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Małachowski, Wiktor Thommée, Władysław Bończa-Uzdowski, Władysław Bortnowski czy wiceadmirał Józef Unrug.

Jak wynika z licznej korespondencji kpt. Skrzata, przybył tu 16 stycznia 1940 r. Znalazł się w 3. kompanii, w sali 213. Dwudziestego drugiego maja 1940 r. wszystkich oficerów polskich przebywających w Colditz (poza generałami) przewieziono do Oflagu II A Prenzlau, zaś generałów do Oflagu IV B Königstein/Sächsische Schweiz. O zmianie miejsca pobytu do Prenzlau dowiadujemy się z kolejnej kartki pocztowej wysłanej 29 maja 1940 r. Pisał w niej m.in.:

(...) Adres mój obecnie jest inny, z czego jestem bardzo zadowolony, ponieważ jestem wśród swoich skierniewiczian, którzy czują się dobrze i przesyłają pozdrowienia.

Pobyt w obozie spożytkował na dalsze doskonalenie się w nauce języków obcych (niemiecki i angielski), uczestniczył w wygłaszanych prelekcjach, w zorganizowanym nauczaniu w zakresie szkoły średniej i studiów akademickich. W obozie prowadzono praktyki religijne. Jeńcy, a wśród nich kpt. Skrzat, uczestniczyli w mszach świętych i codziennych modlitwach. Religia obecna także była na co dzień dzięki istnieniu bibliotek i stowarzyszeń religijnych, tematykę sakralną podejmowano w gazetkach czy przedstawieniach teatralnych.



Fot. 21. Kpt. Józef Skrzat (pierwszy z prawej) na obrazie namalowanym przez nieznanego autora w trakcie pracy w warsztacie rzemieślniczym przy produkcji szkatulek. Oflag II E w Neubrandenburgu, 1941 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Ale i tu nie pozostawał zbyt długo, bo zaledwie rok i miesiąc, by 22 lutego 1941 r. znaleźć się w Oflagu II, E blok III. 12. w Neubrandenburgu (Meklemburgia północne Niemcy)⁵⁸. Jak pisał w swej korespondencji do żony Rózi, mieszkał w sali razem z kolegami ze Skierniewic kapitanami Frankowskim, Dąbrowskim i Nowackim.

Poza polskimi oficerami przebywali tu początkowo jeńcy francuscy i belgijscy, z którymi kpt. Skrzat (jak podawał w korespondencji do rodziny) miał dobre koleżeńskie kontakty. W okresie późniejszym, już po kampanii bałkańskiej, Niemcy uwięzili tu Jugosłowian, Serbów i Greków, a nawet Brytyjczyków. Obóz powstał w 1940 r. na bazie dawnego Stalagu II – A, przeznaczonego dla podoficerów i szeregowych.

Życie w obozie nie wyróżniało się czymś szczególnym. Podobnie jak w poprzednich prowadzona była praca kulturalno-oświatowa, sportowa, praktykowano działalność religijną, prowadzono warsztaty rzemieślnicze, w których rozkwitało chałupnicze rzemiosło artystyczne. Z dostarczanych do obozu materiałów (przynosili je ro-

botnicy – szeregowi wychodzący na zewnątrz do pracy), takich jak: aluminium, metal, skóra, wyrabiano pudełka, papierośnice, ryngrafy, szachy, karty do gry, kunsztowne zabawki, misternie rzeźbione papierośnice, serwisy do kawy, a nawet kartki pocztowe, wizytówki czy papierowe pieniądze obozowe. Jak potem wspominał J. Skrzat, niezbędne materiały do realizacji tych przedsięwzięć przynosili sami Niemcy, którzy w zamian otrzymywali wykonane przez jeńców artystyczne przedmioty. Niezbędne materiały otrzymywał również w paczkach od ukochanej żony Rózi.

Dla niektórych z jeńców był to nie tylko sposób na „zabijanie” nudy, ale również doskonalenie warsztatu rzemieślniczego, a nawet sposób na zarabianie. Dzięki pozyskanym z tego pieniądзом mogli wysyłać je do rodzin w kraju bądź zamieniać na inne dobra niezbędne do codziennej egzystencji obozowej.

⁵⁸ Korespondencja obozowa J. Skrzata (arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora).

Z takiej okazji skorzystał również kpt. J. Skrzat, który oddał się twórczości rzemieślniczej, produkując własnoręcznie pudełka-szkatułki z przeznaczeniem na przechowywanie biżuterii, pamiątek rodzinnych, fotografii itp. Za wykonane produkty otrzymywał marki niemieckie, które wysyłał rodzinie w Polsce. Część z tych pudełek do dziś zachowała się w rodzinie syna Andrzeja Skrzata. Zadanie miał o tyle ułatwione, że posiadał doświadczenie stolarskie, które pozostało mu jeszcze z młodzieńczych czasów, kiedy to w rodzinnym Nisku praktykował to rzemiosło. Okazało się, że to doświadczenie i umiejętność bardzo pomogły mu potem w realizacji swej nowej pasji. Potwierdzeniem tego jest korespondencja rodzinna z 23 marca 1941 r. do żony, w której pisał, prosząc o przesyłkę niezbędnych materiałów stolarskich:

(...) o ile możesz, przyslij mi następujące rzeczy: 5 buteleczek kleju, flaszeczkę politur, fornir, 50 zawiasów mosiężnych tej wielkości jak przy pudełkach przysłanych, nici do cerowania (...) ⁵⁹.

Pomimo trudności materiałowych, przedmioty wykonane przez J. Skrzata były wysokiej jakości i znajdowały uznanie u kolegów obozowych, a nawet samych Niemców, którzy zaproponowali, aby stworzyć z nich wystawę. Z propozycji tej skorzystał, a przedmioty te znane były daleko poza drutami Oflagu. Pisał o tym 8 kwietnia 1941 r. w kolejnej korespondencji obozowej do żony Rózi:

Po świętach postaraj się Rózieńko o te rzeczy, o które prosiłem, gdyż potrzebne są mi do mojej pracy. Jedną ze swoich prac wysłałem na wystawę do Berlina i otrzymałem zachętę do dalszej pracy, ale niestety, brak mi materiału, mam jednak nadzieję, że niemieckie władze obozowe dostarczą również o proszony materiał ⁶⁰.

Poza pracami chałupniczymi kpt. Skrzat w dalszym ciągu korzystał z możliwości dokształcania się. Jak sam podawał w swojej korespondencji, był słuchaczem obozowego nadzwyczajnego kursu prawa.

Zajęcia techniczne, ręczne robótki, samokształcenie i codzienne zajęcia obozowe nie mogły jednak przesłonić codziennej tęsknoty za rodziną, bliskimi i rodzinnym miastem. Tęsknota ta przejawiała się zwłaszcza w czasie Świąt Bożonarodzeniowych lub Wielkanocnych. Pozostała jedynie modlitwa w obozowej kaplicy i pisanie listów do rodziny, w których słowa otuchy i wzajemnych życzeń szczęśliwszego jutra były na porządku dziennym. W liście do żony z 6 stycznia 1942 r. z Oflagu II E w Neubrandenburgu tak pisał:

Najdrożsi, po raz czwarty zasiadać będziecie do skromnego stołu wigilijnego beze mnie. Ile wspomnień z lat ubiegłych cisnąć się będzie na usta Wam i mnie w tym dniu tak drogim dla nas. Jesteśmy rozłączeni, z dala od siebie, dzieli nas przestrzeń i druty, lecz sercem i myślą będziemy razem. Może to nareszcie ostatni rok naszej rozłąki?, a przyszedł będzie radosnym, kiedy skończy się ta straszna tragedia, jaką dziś przeżywa cały świat. Miliony serc żywiej bić będą w te Święta Bożego Narodzenia z wiarą i nadzieją na lepsze jutro. Droga Rózieńko, życzę Ci, aby Bóg dał Ci zdrowie i siłę

⁵⁹ Arch. Andrzeja Skrzata w zbiorach autora.

⁶⁰ Ibidem.



Fot. 22. Własnoręcznie wykonana pocztówka obozowa z Oflagu II D (Blok 49 A) w Gross Born, przesłana przez J. Skrzata do rodziny w Skierniewicach z okazji Świąt Bożego Narodzenia w 1944 r.

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

do życia, a Wam drogie dzieci życzę również zdrowia, szczęśliwych i spokojnych świąt oraz abyście już nigdy nie przeżywali okropieństwa wojny⁶¹.

W obozie jenieckim Oflag II E w Neubrandenburgu przebywał do 21 stycznia 1944 r. a więc trzy lata i jeden miesiąc. Stąd, już następnego dnia, 22 stycznia 1944 r. został przeniesiony do Oflagu II D w Gross Born blok 49 A.

Oflag II D był niemieckim obozem jenieckim dla oficerów wziętych do niewoli, położonym koło miejscowości Kłomino na Pomorzu. Został utworzony 1 czerwca 1940 r. na miejscu Stalagu II E Gross Born na wschodniej części wzgórza Hundsberg, w pobliżu miejscowości Westfalenhof (dzisiejsze Kłomino). Początkowo w obozie przebywali tylko francuscy jeńcy wojenni, jednak w połowie 1942 r. Francuzi zostali z obozu wywiezieni, a zamiast nich osadzono polskich oficerów z obozu w Arnswalde (Choszczno), a także jeńców sowieckich; 20 stycznia 1944 r. zamiast jeńców sowieckich przesunięto tu jeńców polskich z Oflagu II A w Neubrandenburgu (wśród nich kpt. Skrzata).

Starszym obozu był płk Witold Dzierżykraj-Morawski, szef działającej w oflagu nielegalnej organizacji konspiracyjnej „Odra”. Po jego aresztowaniu we wrześniu 1944 r. przejął ją płk Ignacy Izdebski. W obozie

⁶¹ Ibidem.



Fot. 23. Banknot obozowy o nominale 10 groszy używany w 1944 r. w Oflagu II D w Gross Born

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

wydawano również podziemne pisemka: „Za Drutami”, „Znaki”, „Alkaloidy” czy „Przegląd Teatralny”. Obóz tętnił życiem. Jeńcy organizowali zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe. Np. latem 1944 r. zorganizowano tu zawody sportowe określane jako XII Obozowe Igrzyska Olimpijskie z ok. 100 zawodnikami w 16 dyscyplinach sportowych.

Nie wiadomo, czy kpt. Skrzat uczestniczył czynnie w obozowej działalności konspiracyjnej. Korespondencja obozowa z oczywistych powodów nie potwierdza, ani nie zaprzecza tym faktom. Wiadomo natomiast, że warunki bytowe były tu znacznie gorsze niż w Neubrandenburgu, ale za to miał tu wielu kolegów ze Skierniewice. O pierwszych chwilach w nowym obozie w korespondencji z dnia 26 stycznia 1944 r. tak pisał:

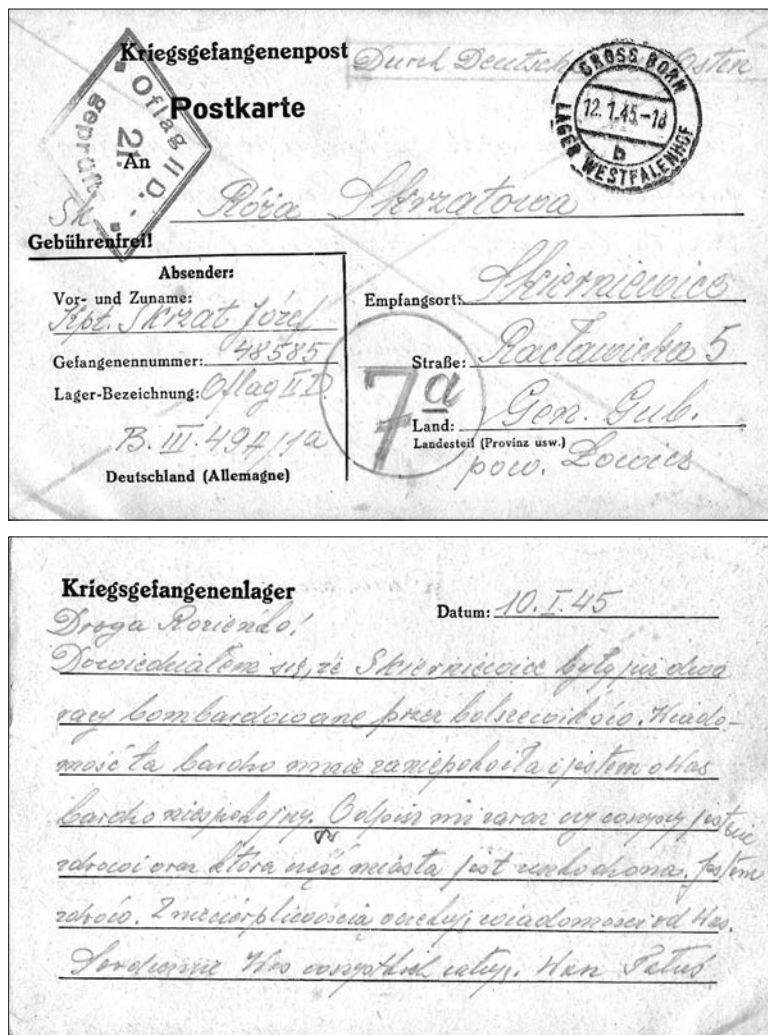
Droga Rózięńko, obecnie jestem w nowym obozie, gdzie pod wieloma względami jest gorzej co w poprzednim, ale cóż, trzeba mi pogodzić się z tym. Oby tylko Bóg dał zdrowie, to wszystko będzie dobrze, a chwilowe niewygody przeminą jak najstraszliwszy sen. W tym samym obozie jest wielu znajomych oficerów ze Skierniewic, między innymi Wójcik, Skomra, Mędracki i Kinastowski⁶².



Fot. 24. 5 marek niemieckich, waluta oficjalna funkcjonująca w Oflagach na terenie Niemiec

(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

⁶² Ibidem.



Fot. 25. Ostatnia karta pocztowa z 10 stycznia 1945 r. wysłana przez kpt. J. Skrzata z Oflagu II D Gross Born do żony Rózi
 (ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Roczny pobyt w Oflagu Gross Born przebiegał w atmosferze ciągłej tęsknoty za domem rodzinnym, przeplatany działalnością chałupniczą, ćwiczeniami fizycznymi, nauką języków obcych czy pisanie korespondencji do rodziny. Na pierwszym planie była jednak wiara, że już niebawem nadejdzie upragniona wolność i znów wszyscy się spotkają przy rodzinnym stole. Ostatnią kartę pocztową, w której wyraża zaniepokojenie bombardowaniem Skierniewice przez Rosjan, wysłał do rodziny 10 stycznia 1945 r. Ogółem przez przeszło pięcioletni okres niewoli wysłał do żony i dzieci 156 kartek i listów zachowanych do dziś. Do Polski wrócił miesiąc później,

9 lutego 1945 r. W ten sposób zakończył się ciężki okres niewoli niemieckiej, a rozpoczął nowy okres w życiu w nowych realiach społeczno-gospodarczych i politycznych kraju, który dla niego jako byłego oficera sanacyjnego był niemalym wyzwaniem.

Okres powojenny w Polsce Ludowej

Po przybyciu do Skierniewic przez prawie sześć miesięcy cieszył się życiem rodzinnym. Sielanka nie trwała jednak długo. Szybko przekonał się, że trzeba odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Niestety, nie dane było mu znów mieszkać z rodziną, bowiem zgodnie z nakazem pracy znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Apropozycji i Handlu. Przedstawicielstwo d.s. UNRRA na województwo śląsko-dąbrowskie z siedzibą w Katowicach jako inspektor kontroli w tym Przedstawicielstwie. Już 10 sierpnia 1945 r. Ministerstwo to oddelegowało go do Katowic na 15-dniowe przeszkolenie. Po zakończeniu przeszkolenia pracował w Przedstawicielstwie d.s. UNRRA w Katowicach do 28 lutego 1947 r., po czym na skutek jego likwidacji został zwolniony.

Kolejnym miejscem jego zatrudnienia był Tomaszów Mazowiecki, gdzie od 4 maja 1947 do 1 października tego roku pracował w Państwowej Centrali Handlowej na stanowisku kierowniczym. Praca na tym stanowisku nie trwała długo, bo zaledwie pięć miesięcy, po czym od 1 października 1949 r. rozpoczął pracę w Państwowej Centrali Handlowej Hurtownia Spożywczo-Przemysłowa w Skierniewicach na stanowisku kierowniczym starszego dysponenta. Stanowisko to sprawował do 28 lutego 1950 r.

1 marca 1950 r. został zatrudniony w Centrali Spożywczej Miejskiego Handlu Detalicznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 60 jako kierownik sekcji organizacji zatrudnienia norm. Z obowiązków służbowych wywiązywał się znakomicie. Dość powiedzieć, że wraz ze swym zespołem pracowników zajął 1. miejsce w kraju w ogólnopolskiej klasyfikacji we współzawodnictwie pracy, a kierowana przez niego placówka otrzymała tytuł „Przodującej Hurtowni w Polsce”. Ten niewątpliwy sukces opisywała lokalna i ogólnopolska prasa branżowa. Z tego okresu zachowała się opinia sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) z 7 sierpnia 1950 r., w której czytamy:

Obywatel Skrzat Józef jest pracownikiem naszej instytucji. Pracę rozpoczął 1 marca 1950 r. i pracuje do dnia dzisiejszego. Ob. Józef Skrzat jako bezpartyjny, w pracy wywiązuje się bardzo dobrze, jest pracownikiem punktualnym i sumiennym. Jest wzorowym obywatelem godnym naśladowania⁶³.

Swą misję handlowca w Miejskim Handlu Detalicznym Artykułami Spożywczymi w Łodzi zakończył 30 października 1951 r., by dzień później, 1 listopada 1951 r. podjąć pracę na stanowisku kierownika organizacji i inwestycji oraz kierownika administracji i inwestycji w Miejskim

⁶³ Opinia Józefa Skrzata wydana przez sekretarza P.O.P. Władysława Klimeckiego z 7 VIII 1950 r. (arch. Andrzeja Skrzata).



Fot. 26. Józef Skrzat, lata 60. XX w.
(ze zbiorów Andrzeja Skrzata)

Handlu Detalicznym w Skierniewicach, na którym to stanowisku pracował aż do emerytury, do 30 kwietnia 1964 r. Jak wynika z kolejnych opinii przełożonych, z pracy wywiązywał się bardzo dobrze. Znał całokształt zagadnień branżowych, był dobrym organizatorem, zdyscyplinowanym i koleżeńskim.

Jednak nie tylko praca była jego powołaniem. Odezwała się w nim potrzeba bycia społecznikiem, zaangażowanym w sprawy lokalnej społeczności. Ponieważ ukończył kursy obozowe z prawa, postanowił spróbować swych sił w tym właśnie obszarze życia społecznego. Najwidoczniej jego doświadczenie i umiejętności zostały zauważone, gdyż uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach nr 7/58 z 29 października 1958 r. został powołany na stanowisko ławnika Sądu Powiatowego w Skierniewicach na lata 1959–1960.

Od 19 lutego 1952 r. był również członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza w Skierniewicach (Koło nr 11), któ-

rej zadaniem było przyswajanie wiedzy wojskowej i wojskowo-technicznej, współdziałanie z armią i kultywowanie chlubnych tradycji oręża polskiego. Na emeryturze żył jeszcze 17 lat. 4 września 1975 r. w Skierniewicach zmarła jego żona Rozalia, mając 76 lat. On sam ostatnie lata swego życia spędził u syna Andrzeja na warszawskich Bielanych. Zmarł 29 lutego 1980 r. w wieku 84 lat w Szpitalu Bielańskim w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach wraz z żoną Rozalią i synem Tadeuszem. Odszedł człowiek, który wprawdzie urodził się w dawnej Galicji, to jednak większość swego dorosłego życia spędził w Skierniewicach, miejsce, które ukochał, gdzie służył jako oficer 18. pp, gdzie pracował i gdzie urodziły się jego dzieci. Odszedł bohater, który walczył z bolszewikami o obronę granic II RP, służąc w II Brygadzie Legionów Józefa Piłsudskiego, żołnierz II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera, uczestnik bitwy pod Kaniowem. W okresie pokoju oficer 18. pp, a następnie kierownik powiatowy PW i WF w Rawie Maz. i w Skierniewicach, uczestnik bitwy nad Bzurą, więzień pięciu obozów jenieckich w Niemczech, człowiek prawy i uczciwy, godny wiecznej pamięci skierniewiczian.

Bibliografia:

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Arkusz Ewidencji Personalnej, sygn. Józef Skrzat II.56.15970.
CAW, sygn. Skrzat Józef 4648.
CAW, Dz. Pers. nr 5/32.

Opracowania

Beck J., *Komentarze do historii dyplomatycznej wojny 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1970, s. 92, Paryż.
Bzura D., *Oni walczyli za Ojczyznę*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział w Łomży, Białystok, 13 VIII 2020 r.
Chwaliszewski R., Kicman W., *Polskie umocnienia obronne z 1939 r. w rejonie Wągrowiec–Gołańcz*, Piła.
Skrzypek A., *Zamachy stanu w Polsce XX wieku. Działania spiskowców i bezpardonowa walka o władzę*, Warszawa 2014, s. 53.
Sokolnicki M., *Rok czternasty (Londyn, 1961)*, [w]: B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Poznań 2014.

Artykuły

Skrzat J., *Życie sportowe 18 pp.* „Polska Zbrojna” nr 41, s. 6, 13 II 1925 r.
Z życia organizacyj. Ze Związku Strzeleckiego, „Na Warcie” nr 8, 1 VII 1938 r.

Archiwa prywatne

Archiwum Andrzeja Skrzata, syna kpt. Józefa Skrzata.
Archiwum Andrzeja Krysiaka.
Korespondencja kpt. Józefa Skrzata do rodziny.